

## BÓG — PANEM ŻYCIA

Każdy człowiek odkrywa w głębi swego jestestwa prawdę, że życie jest bezcennym skarbem, którego musi pieczołowicie strzec i chronić go. Świadomość tego faktu staje się szczególnie widoczna w sytuacjach krytycznych, wtedy, gdy znajdzie się on w bezpośrednim niebezpieczeństwie śmierci. Wówczas wszelkimi siłami broni się przed czynnikami wewnętrznymi (takimi jak choćby choroba) lub zewnętrznymi (jak siły przyrody, czy też usiłujący go zabić drugi człowiek), które zagrażają jego istnieniu. W wysiłku tym zresztą nie jest osamotniony. Gdy społeczeństwa i narody uświadomiły sobie konieczność ustanowienia praw stojących na straży ich wspólnego porządku i bezpieczeństwa, wiele uwagi poświęciły też w nich ochronie życia ludzkiego. Najbardziej starożytne, spośród znanych nam, kodeksy prawne, takie jak *Prawa z Ur-Nammu* (XXI w. przed Chr.), *Kodeks Hammurabiego* (XVIII w.) i inne prawa akadyjskie i sumeryjskie<sup>1</sup> wyraźnie potępiały zabójstwo i bezwzględnie nakładały karę śmierci na tych, którzy naruszają życie człowieka lub jego godność.

W tym kontekście jest rzeczą zupełnie naturalną, że również Stary Testament podejmuje ten fundamentalny dla człowieka problem i nie tylko rozwiązuje go niezmiernie zwięźle i jednoznacznie brzmiącym przykazaniem „nie będziesz zabijał”, lecz także na sposób pozytywny ukazuje niedoścignioną wartość ludzkiego życia oraz jego źródło. Najstarszy przekaz biblijny o stworzeniu człowieka opisuje fakt, że właśnie wskutek szczególnej interwencji samego Boga człowiek otrzymał od Niego „tchnienie życia”, dzięki czemu stał się „istotą żywą” (*nepheš hajjāh* — Rdz 2, 7). Nieco dalej (7, 22) autor tekstu daje wprowadzić do zrozumienia, że także wszystkie zwierzęta mają w sobie „ożywiający tchnienie życia”, a właściwą im nazwą jest określenie „istota żywa” (*nepheš hajjāh*), co mogłoby sugerować, że człowiek niczym się od nich nie różni w sposobie bytowania. Jednakże autor biblijny stanowczo podkreśla w swej opowieści, że żadne ze zwierząt żyjących na ziemi nie dorównało człowiekowi choćby na tyle, by stanowić dla niego „odpowiednią pomoc” (2, 20). W całym dra-

<sup>1</sup> Na uwagę zasługują tu dzieła: C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972; *L'Antico Testamento e le culture del tempo*, Roma 1990 (zwl. ss. 501-603), które oprócz samych praw zawierają też ich komentarz.

macie toczącym się w obrębie ogrodu Eden znamienne jest to, że tylko człowiek otrzymuje od Boga część Jego boskiego życia (poprzez bezpośrednie przekazanie mu duchowego pierwiastka życia) oraz że tylko o jego istnienie i szczęście Bóg osobiście się troszczy<sup>2</sup>. Fakt ten obrazuje szczególną wielkość człowieka, który swą godnością przewyższa wszystkie inne stworzenia.

Jednakże autorzy natchnieni nie przestają poprzez wieki przypominać swym adresatom, że „życie” (*hajjim*) nie należy do istoty człowieka ani też nie stanowi jego naturalnej cechy charakterystycznej, lecz jest całkowicie darem Bożym<sup>3</sup>. Późniejsza refleksja prorocka wyraźnie dostrzegала, że właściwym „żyjącym” jest jedynie Jahwe<sup>4</sup>. Tylko „On jest Bogiem żyjącym i trwa na wieki. On ratuje i uwalnia, dokonuje znaków i cudów na niebie i na ziemi” (Dn 6, 27-28). Wczesne teksty biblijne nie wyrażają jeszcze zbyt jasno idei niczym nie ograniczonego i nieskończonego istnienia Boga<sup>5</sup>. Podkreślają jednak mocno, że Bóg objawił się swemu narodowi jako „Bóg Żywy” (Pwt 5, 26), przez co Izraelici noszą imię: „Dzieci żyjącego Boga” (Oz 2, 1). To w Nim „jest źródło życia” (Ps 36, 10), to On „utkał” człowieka w łonie jego matki (Ps 139, 13), dlatego też może swą mocą strzec życia ludzkiego, bronić go i w razie potrzeby wybawiać od zguby (Ps 27, 1; 64, 2; 103, 4). Wynika z tego, iż w gruncie rzeczy los człowieka znajduje się w rękach Tego, któremu ze wszech miar zależy na dobru i szczęściu swego stworzenia. Prawdę tę ówczesni ludzie przedstawiali w wymownym dla nich obrazie *księgi życia*, którą — jak wyobrażali — Bóg od wieków pieczołowicie przechowuje w niebie. Podobnie jak w listach genealogicznych zapisuje się imiona członków poszczególnych pokoleń, tak też Bóg posiada w swej księdze życia imiona wszystkich sprawiedliwych (por. Wj 32, 32; Iz 4, 3; Dn 12, 1). W księdze tej są zapisane wszystkie uczynki ludzkie (Ps 139, 16), każdy zaś, kto dopuszcza się grzechu, „zostanie wymazany z księgi żyjących i nie będzie zapisany z prawymi” (Ps 69, 29), co oznacza, że musi umrzeć na wieki. W ten

<sup>2</sup> Por. A. Mattioli, *Dio e l'uomo nella Bibbia d'Israele. Teologia dell'Antico Testamento*, Casale Monferrato 1981, s. 202.

<sup>3</sup> Odnośnie do tego por. G. Gerleman, *Hjh leben*, w: THAT, t. I (München—Zürich 1971), kol. 555-556.

<sup>4</sup> Por. L. Stachowiak, *Teologia życia w Starym Testamencie*, RTK 17 (1970) 1, 14.

<sup>5</sup> Pojęcie wieczności jeszcze nie jest w nich znane. W Starym Testamencie termin *'ólām* („wieczność”) oznacza praktycznie trwanie czegoś „przez całe życie”, stałość, trwałość i niezmiennność. Odnośnie do tego por. E. Jenni, *'ólām Ewigkeit*, w: THAT, t. II (München—Zürich 1976), kol. 233-243.

sposób *księga* staje się symbolem prawdziwości słowa Bożego oraz obiecanego przez nie życia <sup>6</sup>.

Historia ludzkości pokazuje, że człowiek, kierujący się tylko własnymi upodobaniami i pożądaniami, nie zawsze potrafił poprawnie korzystać z udzielonego mu daru życia. Już na samym jej początku nieposłuszeństwo pierwszych ludzi spowodowało odebranie im możliwości dostępu do „drzewa życia” (Rdz 3, 22). Bóg wprawdzie nie cofa swego raz udzielonego daru, nie odbiera im „życiodajnego tchnienia”, ponieważ jednak oni odwrócili się od Twórcy i Źródła ich istnienia, przeto nie mogą „żyć na wieki”. Następną sceną biblijną, a zarazem pierwszą po zamknięciu niechlubnego rozdziału z ogrodu Eden, jaką jest tragiczna historia Kaina i Abla, pokazuje, że ludzie w stanie nieprzyjaźni z Bogiem stają się zagrożeniem dla życia nawet swych braci. Wcześniej chcieli tak, jak Bóg, znać dobro i zło. Teraz jeszcze bardziej wzrastają w pysze i usiłują przywłaszczyć sobie także boską władzę nad życiem i śmiercią. Sytuacja ta wykazuje dobitnie, że zabezpieczenie owego przeogromnego skarbu, jakim jest dar życia, bezwzględnie wymaga wyraźnego i jednoznacznego prawa, które może pomóc dostosować ludzkie postępowanie do odwiecznych zamiarów Bożych.

Ten, który zna wszystkie, nawet najgłębsze tajniki istnienia (zob. Ps 139) i jako jedyny wie najlepiej, w jaki sposób przedłużyć dni życia na ziemi, miłosiernie odsłania przed człowiekiem „ścieżkę życia” (Ps 16, 11). Tą ścieżką są przykazania, które w żadnym wypadku nie mają charakteru apodyktycznego prawa, wydanego przez monarchę nie liczącego się z dobrem swych poddanych. Wręcz przeciwnie. To właśnie one, brane wszystkie razem jako organiczna całość, stoją na straży istnienia narodu wybranego. „Idźcie dokładnie drogą wyznaczoną wam przez Pana, Boga waszego — uroczyście napomina Mojżesz w imieniu Boga, swego wszechpotężnego Przewodnika w czasie wyjścia z niewoli egipskiej — byście mogli żyć, by dobrze wam się wiodło i byście długo przebywali w ziemi, którą macie posiąść” (Pwt 5, 33; por. 4, 1; 8, 1; 11, 8 n i in.). Najbardziej wymowne jednak są te słowa Boże, które pozostawiają samemu człowiekowi możliwość decydowania o własnym losie. Bóg bowiem mówi, zwracając się niejako do każdego z osobna: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście... Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30, 15. 19). W tej ostatniej wypowiedzi

<sup>6</sup> Por. J. Nelis, Buch B, w: *Bibel-Lexikon*, Einsiedeln 1968<sup>2</sup>, 265-266; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych* (hasło: Księga-zwój), Poznań 1989, s. 111.

dochodzi do głosu ściśle uzależnienie wypełnienia obietnicy życia od przestrzegania przykazań: długość życia zależy przede wszystkim od postępowania etycznego<sup>7</sup>. Trzeba przy tym zauważyć, że z tekstów prawnych prześwituje myśl, iż taki właśnie sposób postępowania Boga ma w gruncie rzeczy na celu przywrócenie pierwotnego, ustanowionego w raju porządku i szczęścia (por. np. Pwt 8, 5-14).

Na owej „ścieżce życia” nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć też przykazania, które by w sposób bezpośredni i wyraźny regulowało stosunek człowieka do życia. O ile jednak zawarte w Dekalogu prawa dotyczące kultu Boga Jahwe, świętowania szabatu i czci okazywanej rodzicom, składały się z wielu szczegółowych nakazów i zakazów, o tyle następująca po nich norma chroniąca życie ludzkie jest krótka, identyczna w *Księdze Wyjścia* i *Księdze Powtórzonego Prawa*, wyrażona jednym jedynym słowem poprzedzonym partykułą przeczącą: „nie zabijaj!” (*lo' tircāh* — Wj 20, 13; Pwt 5, 17). Wartość życia jest tak wielka, a zło wynikające z jego zniszczenia tak potworne, że zakaz zabójstwa nie wymaga dodatkowego komentarza czy uzasadnienia. Tym krótkim sformułowaniem Prawodawca daje do zrozumienia, że tak samo drogocenne jest istnienie dziecka, jak i starca, tak mężczyzny, jak i kobiety. Gdyby zaś ówczesni autorzy biblijni znali embriologię, powiedzieliby bez cienia wątpliwości, że nie można też zabijać istoty poczętej, lecz jeszcze nie narodzonej<sup>8</sup>. Co więcej, braliby ją tym samym w obronę, skoro szczególną opieką otaczali osoby niewinne i całkowicie bezbronne, takie, które nie miały nawet możliwości dochodzenia przed sądem swych praw. To dlatego Psalmista z wielką gwałtownością wypomina swym przewrotnym rodakom: „Lud Twój, o Panie, depczą i uciskają Twoje dziedzictwo, mordują wdowę i przychodnia i zabijają sieroty” (Ps 94, 6). Za swój występki zasługują oni na szczególnie surową karę.

Tylko Bóg jest jedynym i suwerennym Panem życia i śmierci. Tylko On może zesłać śmierć na człowieka (por. Pwt 32, 39) lub ma moc — na jego serdeczną prośbę — dodać jeszcze do jego

<sup>7</sup> Por. G. Gerleman, dz. cyt., kol. 556; R. Cavedo, Vita, w: *Nuovo Dizionario i Teologia Biblica* (red. P. Rossano i in.), Cinisello Balsamo 1988, s. 1665; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 15.

<sup>8</sup> Odnośnie do tego zob. np. J. Salij, *Grzech dzieciobójstwa w świetle Pisma św.*, W Drodze 5 (1977) 6, s. 30-36; K. Lehmann, *Obrona prawo do życia nienarodzonych jako chrześcijańskie i humanitarne postanie*, *Communio* 13 (1993) 3, s. 14-35. Ten drugi artykuł znajduje się w numerze *Communio*, który z różnych stron naświetla zagadnienie konieczności obrony życia nienarodzonych.

życia wiele lat (zob. Iz 38, 1-8). On też ma prawo śmiertelnie go porazić, gdy ten przekroczy granice, którymi są obwarowane miejsca lub przedmioty święte, czyli nietykalne i tak samo całkowicie należące do Pana, jak życie stworzeń (zob. np. Wj 19, 12 n; 2 Sm 6, 7). Jednakże w żadnym przypadku nie można Go nazwać *rocēah*. Określenie to bowiem — jak precyzyjnie definiują rozporządzenia z Lb 35, 17-21 — jest bardzo ostre w swej wymowie: oznacza mordercę, który umyślnie i z premedytacją, z nienawiści lub w złości zabił swego bliźniego<sup>9</sup>. Bóg natomiast nikogo nie nienawidzi, zaś w gniew wpada tylko wtedy, gdy musi bronić wartości niepodważalnych i największych, większych nawet od samego życia. W całym Piśmie świętym mianowicie, zarówno w Starym, jak też w Nowym Testamencie, autorzy natchnieni mocno podkreślają, że wierność Bogu i Jego nakazom jest ponad wszystkim. Mojżesz nakazuje w imieniu swego Pana: „Jeśli cię będzie pobudzał skrycie twój brat...: «Chodźmy, służmy bogom obcym»... winienesz go zabić” (Pwt 13, 7-10). Podobną karę powinno się też wymierzyć tym, którzy bluźnią Imieniu Pana (Kpł 24, 26), wywołują duchy (Kpł 20, 27) lub znieważają szabat poświęcony Panu (Wj 31, 14-15). W Nowym Testamencie nie znajdziemy wprowadzić tak surowych praw, jednakże wymogi Chrystusa w tym względzie są podobnie wysokie: kiedy w grę wchodzi dochowanie wierności Jezusowi i Ewangelii, lepiej jest dla człowieka ponieść śmierć i zyskać życie, aniżeli zaprzeć się Jezusa, aby ratować ciało, i na zawsze stracić życie (Mt 10, 28-39)<sup>10</sup>.

Wcale z tego nie wynika, jakoby Bóg igrał beznamiętnie istnieniem swych stworzeń. Cały plan zbawienia zmierza bowiem ku temu, aby doprowadzić człowieka do pełni życia. Do pełni tej jednak człowiek nigdy nie dojdzie, jeśli będzie żył bez Boga. W świetle słów Jezusa, można więc Prawo Mojżeszowe skomentować w ten sposób, że lepiej jest człowiekowi, aby został ukamienowany, aniżeli miałby nadal żyć, bluźniąc Panu, czy też służąc bożkom, które nie mogą dać mu zbawienia, które nie są w stanie przynieść prawdziwego życia. A zatem również w tych surowych nakazach uwidacznia się troska Boga o dobro człowieka.

Owa troska jeszcze jaśniej ujawnia się w przykazaniu, które bezpośrednio stoi na straży ludzkiego istnienia: „nie będziesz za-

<sup>9</sup> Odnośnie do tego por. F.-L. Hossfeld, *rch*, w: TWAT, t. VI (Stuttgart—Berlin—Köln 1993), kol. 655-656; M. Filipiak, „Nie zabijaj” (Wj 20, 13; Pwt 5, 17). *Studium egzegetyczno-teologiczne*, RTK 30 (1983) I, s. 7; P. Leks, „Nie będziesz zabijał”, RTK 13 (1966), s. 39-42.

<sup>10</sup> Ze względu na znaczenie tych słów Jezusa zamieszczamy w niniejszym numerze artykuł M. Figury: *Męczeństwo a naśladowanie Chrystusa*.

bijał". Tylko Bóg ma prawo osądzić, czy może już przeciąć niłą nić życia stworzenia najgodniejszego ze stworzeń, stworzenia, które jest „niewiele mniejszym od aniołów” (Ps 8, 7). Poza Nim decyzji tej nikt nie ma prawa podjąć ani w stosunku do innych, ani też w stosunku do siebie. Tradycja kapłańska, która spośród wszystkich warstw *Pięcioksięgu* przekazuje najbardziej wzniosłą wizję Boga i człowieka, dostarcza też najbardziej znaczącej motywacji zakazu zabójstwa. Oto — według niej — Bóg mówi do Noego po potopie: „Upomnę się u człowieka o życie człowieka i u każdego — o życie brata. Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga” (Rdz 9, 5-6). Są to słowa wypowiedziane w czasie zawierania przymierza, dlatego nabierają wręcz charakteru zobowiązania ze strony Boga. W nich to godność i wynikająca z niej nienaruszalność życia ludzkiego znajduje swe uzasadnienie w podobieństwie człowieka do Boga, które nieco wcześniej zostało już raz podkreślone przez tego samego autora w opisie stworzenia (Rdz 1, 26-27).

Egzegeci na różne sposoby wyjaśniają teologiczny sens tego podobieństwa i stwierdzają, że człowiek jest obrazem Boga na podstawie swego wyglądu fizycznego (L. Köhler) albo powierzonej mu funkcji panowania nad światem wszystkich istot żywych (E. Jacob, D. T. Anselin), bądź też ze względu na swe władze duchowe<sup>11</sup>. Dyskusja ta jednak nie dotyczy głównego przedmiotu naszych rozważań. W kontekście niniejszych refleksji najważniejsze znaczenie ma przede wszystkim sam fakt podobieństwa jako takiego. Wynika z niego, że człowiek jest obrazem Boga, a jest rzeczą oczywistą, że obraz nie może istnieć bez swego oryginału. Oczywiście, między Bogiem a człowiekiem nie zachodzi taka relacja, jak między oryginałem a jego kopią. Wszakże z Rdz 9, 6 można wnioskować, że ugodzenie w godność i życie człowieka jest w swej istocie ciosem zadany samemu jego Stwórcy, takie zaś przestępstwo automatycznie ściąga na siebie karę śmierci, podobnie jak ma się rzecz w przypadku bluźnierstwa lub bałwochwalstwa<sup>12</sup>. Prawodawca wychodzi więc tutaj poza obręb pow-

<sup>11</sup> Opinie tych i innych teologów relacjonują: M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 79-87; A. Gelin, *Pismo święte o człowieku*, Paris 1979, s. 26-30. Odnośnie do tego por. też R. Hinschberger, *Image et ressemblance dans la tradition sacerdotale* (Gn 1, 26-28; 5, 1-3; 9, 6b), *Revue de Sciences Religieuses* 59 (1985) 192-199.

<sup>12</sup> W świecie biblijnym, zarówno starotestamentalnym, jak też nowotestamentalnym, kara śmierci w ściśle określonych przez Prawo okolicz-

szechnie obowiązującego wówczas prawa odwetu: „życie za życie” i uświadamia, że na życie ludzkie należy patrzeć przez pryzmat Bożego istnienia. Ma ono tak wielką godność i wartość, że jego zagładę może zrekompensować tylko cena życia zabójcy.

Bóg powołał człowieka do istnienia i ze swej strony uczynił wszystko, aby ten mógł być szczęśliwy. Z największą wdzięcznością człowiek przyjmuje ten bezcenny klejnot, jakim jest dar życia, mając świadomość, że może nim dysponować tylko zgodnie z wolą Ofiarodawcy. Kiedy zaś nadejdzie konieczność, z pokorą odda go z powrotem w ręce jego prawowitego Właściciela, aby w zamian otrzymać nowe życie, którego nie będzie już mógł stracić żaden nieprzyjaciel, a które zostało wysłużone przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, który przyszedł po to, aby „owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10).

nościach nie wywoływała żadnych kontrowersji. Skrawek współczesnych dyskusji na ten temat zamieszczamy w artykule J. Trigo, *Kara śmierci*, choć wnioski tego autora też są w wielu miejscach problematyczne.